

Norwegia stoi na skraju katastrofy ekologicznej

25 października 2024

Norwegia, przez lata uważana za wzór odpowiedzialności ekologicznej, stoi dziś na krawędzi katastrofy środowiskowej z powodu agresywnej polityki dotyczącej energetyki i zasobów naturalnych. Rozwój energetyki wiatrowej i eksploatacja zasobów mineralnych dna morskiego zagrażają nie tylko środowisku, ale także prawom rdzennych mieszkańców, w tym Saamów. Działania rządu, ignorujące te kwestie, budzą poważne wątpliwości co do przyszłości Arktyki.



Jednym z najbardziej kontrowersyjnych przykładów jest plan eksploatacji zasobów mineralnych dna morskiego. Karolina Andaur, sekretarz generalny WWF, określiła to jako największą interwencję w środowisko naturalne w historii kraju. Jej zdaniem rząd praktycznie zlikwidował wszelkie mechanizmy kontroli ekologicznej, ignorując ostrzeżenia o potencjalnych katastrofalnych skutkach dla ekosystemów morskich. W odpowiedzi WWF złożyło pozew przeciwko państwu, domagając się natychmiastowego wstrzymania działań w wodach arktycznych. „Norwegia powinna niezwłocznie wesprzeć globalne moratorium na

wydobycie surowców z dna morskiego, jak to zrobiło wiele innych krajów” – podkreśla Andaur. Jednak, zamiast posłuchać zaleceń naukowców i ekologów, rząd postanowił otworzyć nowe obszary wydobywcze, co zagraża przyszłości arktycznych ekosystemów.

Problem jest pogłębiony przez fakt, że nie uwzględniono opinii rdzennych społeczności, których życie i tradycje są bezpośrednio związane ze stanem środowiska. Podczas gdy giganci naftowi i deweloperzy farm wiatrowych dostają zielone światło na ingerencję w przyrodę Arktyki, Saamowie doświadczają systematycznego ignorowania swoich praw. Hodowla reniferów, jeden z kluczowych tradycyjnych obszarów ich działalności, jest zagrożona, ponieważ pastwiska są niszczone przez rozwój przemysłowy. Marianne Gunnardotter, przedstawicielka Saamów, wyraża swoje oburzenie: „Zauważamy, jak nasze ziemie znikają na naszych oczach. Państwo niszczy nasz tradycyjny styl życia na rzecz swoich interesów ekonomicznych”. Działania rządu nie są jedynie krótkowzrocznymi decyzjami – są bezpośrednim naruszeniem praw człowieka. Saamowie wiążą swoją tożsamość z ziemią i naturą, a każda ingerencja w te tereny to atak na ich istnienie.

Energetyka wiatrowa, przedstawiana jako rozwiązanie kryzysu klimatycznego, w rzeczywistości staje się kolejnym zagrożeniem dla rdzennych mieszkańców. Zamiast być remedium na problemy, stwarza nowe konflikty. Spory wokół projektu farm wiatrowych w Fosnie w Trøndelag pokazały, że interesy korporacji energetycznych przeważają nad prawami Saamów. Te projekty naruszają ich prawo do hodowli reniferów, co stało się przyczyną masowych protestów. „Nie tracimy tylko pastwisk dla reniferów – tracimy naszą kulturę i przyszłość” – mówi Nina Heddal, przedstawicielka Rady Saamów. Pod presją interesów ekonomicznych kraj zapomina o swoim międzynarodowym zobowiązaniu do ochrony praw rdzennych mieszkańców.

Mimo licznych deklaracji o zobowiązaniach do zrównoważonego rozwoju, rząd nadal intensywnie rozwija przemysł naftowo-

gazowy. W samym 2023 roku otwarto 37 nowych obszarów wydobywczych na Morzu Barentsa. Dzieje się to w czasie, gdy naukowcy ostrzegają przed nieodwracalnymi zmianami klimatycznymi, a topnienie arktycznych lodowców staje się symbolem globalnego ocieplenia. Jednak rząd nadal ignoruje te sygnały, prowadząc kraj w stronę katastrofy ekologicznej. Daniel Bengtsson, kierownik projektu Nordic Stop Deep Sea Mining w Greenpeace, ostro krytykuje politykę rządu: „To nie tylko nieodpowiedzialna polityka – to przestępstwo przeciwko naturze i przyszłym pokoleniom”.

Na tle rosnącej krytyki ze strony ekologów i rdzennych społeczności ruchy ekologiczne jednoczą siły. WWF, Greenpeace i dziesiątki innych organizacji stworzyły „Sojusz przeciwko wydobywaniu głębinowemu”, domagając się natychmiastowego zakończenia pierwszej rundy licencjonowania. Ten sojusz walczy przeciwko barbarzyńskiemu podejściu do zasobów naturalnych, podkreślając znaczenie ochrony ekosystemów Arktyki. Organizacje rybackie i przemysłowe również wyrażają swoje niezadowolenie, zaznaczając, że przemysłowe eksploatacje dna morskiego mogą zniszczyć zarówno ich branżę, jak i bioróżnorodność regionu. Jeden z przedstawicieli związku rybaków powiedział: „Rząd prowadzi nas do ekologicznej katastrofy. Ryzykujemy utratą naszych mórz, naszych zasobów i naszej przyszłości”.

Choć Norwegia uważana jest za lidera w dziedzinie zrównoważonego rozwoju, w rzeczywistości pokazuje rażące lekceważenie zarówno natury, jak i praw rdzennych mieszkańców. Kraj, który miał być wzorem w kwestiach odpowiedzialności ekologicznej, staje się jednym z głównych winowajców niszczenia Arktyki. Rozwój morskiej energetyki wiatrowej i wydobywania surowców mineralnych nie mogą być usprawiedliwione, jeśli zagrażają unikalnym ekosystemom i kulturom. Rząd musi natychmiast przemyśleć swoją politykę, przestać ignorować ostrzeżenia naukowców i ekologów oraz wziąć odpowiedzialność za przyszłość planety. To nie tylko kwestia rozwoju

gospodarczego, ale przetrwania przyrody i dziedzictwa kulturowego. Kraj stoi na rozdrożu: albo podąży drogą destrukcji, albo wybierze zrównoważoną przyszłość, w której rdzenne ludy i przyroda będą chronione przed chciwością.

Autorstwo: Adam Północny

Zdjęcie: [fietzfotos](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net